

Przymiarka do konstytucji cz. 3

Marszałek Stanisław Karczewski powiedział, że wniosek prezydenta RP w sprawie referendum konstytucyjnego wpłynie do Senatu w lipcu br. Wcześniej kancelaria prezydenta Andrzeja Dudy informowała, że na początku czerwca br. Skoro jednak jest pewne opóźnienie, to mogę kontynuować (po raz trzeci na tych łamach) „przymiarkę do konstytucji”. Ciekawe, jakie z zagadnień ramowych wymagających umocowania lub wzmocnienia w konstytucji pojawią się w propozycji prezydenta, i czy będą się pokrywały z moimi „pomysłami”.

A może w pytaniach referendalnych dotyczących nowej konstytucji znajdzie się instytucja klauzuli sumienia, ale znacznie rozszerzona w porównaniu do tej, jaką zapewnia nam obecnie obowiązujący art. 53 konstytucji o wolności sumienia i religii. Artykuł ten wymaga porządnego przepracowania. O ile gwarancja wolności religii nie budzi wątpliwości, to konstytucyjna wolność sumienia, umieszczona w tym samym artykule, nie wytrzymuje próby czasu, szczególnie kiedy spojrzymy na kolejny, 54. artykuł, zapewniający wolność wyrażania swoich poglądów. Tak rozumiana wolność wymaga nade wszystko zapewnienia prawa do sprzeciwu sumienia.

Nie może być karany drukarz odmawiający klientowi wykonania zamówienia w postaci druku materiałów pornograficznych czy promujących homoseksualizm. Rodzice zaś muszą mieć zapewnione, bez żadnych prawnych konsekwencji, prawo do odmowy nauczania swoich dzieci przez osoby ze środowisk LGBT, a instytucja opiekuńcza musi mieć prawo do rezygnacji z zatrudnienia takich osób jako opiekunów młodzieży. Rodzic ma prawo przeciwstawić się lekcjom edukacji seksualnej dla dzieci czy nauczaniu w szkołach ideologii gender. Nauczyciel nie może być karany utratą pracy za opinię, że homoseksualizm jest grzechem wobec Boga i

ludzi. Lekarz, pielęgniarka muszą mieć zagwarantowane prawo do odmowy wykonania aborcji. Dziennikarz musi mieć zapewnione prawo do odmowy wykonania polecenia służbowego, jeśli jest ono sprzeczne z jego sumieniem. Każdy obywatel, każdy człowiek powinien mieć prawo do odmowy działania czy zaniechania, jeżeli jest przekonany, że uczestniczy w czymś, co jego zdaniem jest złe, niemoralne, niezgodne z jego sumieniem.

Zachód codziennie dostarcza nam przykładów łamania sumienia. A to właściciel pensjonatu w Anglii zostaje skazany przez sąd na grzywnę za odmowę wynajęcia pokoju małżeńskiego parze homoseksualnej. A to cukrownik z Holandii zostaje ukarany wysoką grzywną za odmowę wykonania tortu weselnego dwóm panom, a kwiaciarka z Waszyngtonu za rezygnację z przygotowania takiej "parze weselnej" dekoracji ślubnej.

Na konsekwencje prawne już dziś naraża się polski aptekarz odmawiający sprzedaży środków poronnych, polska pielęgniarka, od której szpital zażądał 50.000 złotych za ujawnienie prasie, jak wygląda w praktyce aborcja, i polski lekarz odmawiający zabicia dziecka, jak szykanowany utratą pracy prof. Bogdan Chazan.

Sądy w imię wolności, tolerancji, niedyskryminacji, w pewnych konkretnych, najczęściej obyczajowych sprawach, których lista się wydłuża, łamią wolność, tolerancję i dyskryminują innych, jednym słowem łamią ludzkie sumienia.

I temu właśnie może zapobiec precyzyjniejsza norma konstytucyjna o wolności sumienia oraz szczegółowe zapisy ustawowe. Choćby te, które przedstawił Senatowi RP, już w styczniu tego roku, Instytut Ordo Iuris, organizacja, która oczekuje od przyszłej konstytucji, że zagwarantuje każdemu obywatelowi wolność od przymusu postępowania wbrew własnemu sumieniu.

W tym duchu zresztą, 15 stycznia 1991 roku, wypowiedział się nasz Trybunał Konstytucyjny. Ten sam TK, w sprawie K12/14 z 7 października 2015 roku przypomniał, że „wolność sumienia każdego człowieka jest kategorią pierwotną, którą prawo konstytucyjne oraz regulacje międzynarodowe jedynie poręczają. Wolność sumienia, w tym ten jej element, którym jest sprzeciw sumienia, musi być respektowana niezależnie od tego, czy istnieją przepisy ustawowe ją potwierdzające”. Mamy więc, jeszcze, całkiem dobre prawo i budujące wyroki TK, ale zagrożenie łamania sumień postępuje w błyskawicznym tempie.

Ostatnio, wyrokiem Trybunału Sprawiedliwości UE zagrożono konstytucyjnej instytucji małżeństwa. Trybunał, dokonując interpretacji dyrektywy o swobodnym przemieszczaniu się obywateli UE, uznał, że „małżonkami” są także homoseksualni partnerzy. Tak więc już nie tylnymi drzwiami, ale otwarcie, TS narzuca państwom UE w tym Polsce, nową definicję małżeństwa, jakby gwałcił sumienie całego narodu, który przyjął w swojej konstytucji pierwotną, naturalną definicję małżeństwa.

I tak, w sposób płynny dochodzę do postulatu konstytucyjnego, który przewijał się w moich poprzednich felietonach, a jest on z gruntu zasadniczy. To wyraźnie sformułowany postulat nadrzędności polskiej konstytucji nad prawem wspólnotowym, szczególnie w sprawach światopoglądowych.

Wojciech Reszczyński
119 wSieci 11.06.2018